Nr. 3. Poznań, 15 marca 1928 r. Rok III.

Przegląd Cukierniczy

Miesięcznik

przemysłu cukierniczego, przetworów owocowych i branż pokrewnych

Przeciw nieuczciwej konkurencji.

Od dłuższego czasu — jak wiadomo — występowaliśmy na łamach „Przeglądu Cukierniczego“ przeciw tym firmom, które w sposób niedozwolony usiłowały rozpowszechnić swe towary na rynku krajowym. W artykułach naszych nie zwracaliśmy się oczywiście przeciwko konkurencji, jako takiej, gdyż uważamy ją nietylko za pożądaną, ale wprost za konieczną. Chodzi nam jedynie o to, aby to była konkurencja uczciwa, nie obliczona na zjednywanie sobie nabywców drogą podstępu lub świadomego wprowadzania w błąd mało orjentującej się w niektórych przypadkach publiczności.

W powyższym celu zwróciliśmy się też w przedostatnim jeszcze nrze (1) naszego pisma przeciw odnośnym firmom, prosząc zarazem Ministerstwo Przemysłu i Handlu o interwencję w tych wypadkach, gdzie dobro sprawy tego koniecznie wymaga. Możemy dzisiaj podzielić się z ogółem naszych czytelników z zadowalającą wiadomością, że kroki podejmowane w tym względzie także przez nas, pomyślnemi zostały uwieńczone skutkami. Mianowicie w nrze 7 „Dziennika Ustaw“ z dnia 24 stycznia br. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym. Do owych „niektórych“ towarów krajowych zaliczone zostały przedewszystkiem towary spożywcze, sprzedawane w opakowaniach — a więc także wyroby cukiernicze.

Wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia. Zatem od 24 kwietnia r. b. począwszy na wyrobach np. „Sucharda“ musi być umieszczona siedziba główna przedsiębiorstwa (zarówno krajowa jak i zagraniczna) oraz miejsce fabrykacji towaru w kraju, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiebiorstwa. Kto się do powyższego nie zastosuje karany będzie w myśl przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

To wystarczy. O nic więcej nam w tym przypadku nie chodziło. Chodziło nam o to, aby przedsiębiorstwo, istniejące zaledwie trzy lata, nie mogło rozgłaszać po świecie, iż jego wyroby są znane od 100 lat. Następnie zależało nam na wyjawnieniu konsumentowi właściwego pochodzenia nabywanego przezeń towaru, co dotąd bardzo często było dlań tajemnicą, przynoszącą korzyść jedynie danemu przedsiębiorcy. — Słowem chodziło nam istotnie o to, aby szerokie warstwy publiczności polskiej dowiedziały się, że w Krakowie istnieje także firma „Suchard“.

Cel nasz został osiągnięty.

Wł. B-n.

Przed wyborami do Izb Rzemieślniczych.

W kwietniu nastąpią prawdopodobnie wybory do Izb Rzemieślniczych. O ile wyborom do Sejmu i Senatu nie poświęciliśmy miejsca na łamach naszego pisma, trzymając się zasady stania na uboczu od wszelkich spraw politycznych, o tyle wyborom do naszych ciał samorządowych jakiemi są Izby Rzemieślnicze musimy poświęcić baczną uwagę. .

Jaki jest właściwy cel Izb Rzemieślniczych? Rządy państw demokratycznych a do takich należy oczywiście i Polska, chcąc dopuścić w sprawach związanych z życiem państwowo-publicznem do głosu wszystkich obywateli w zakresie ich zagadnień gospodarczych, ustanowiły na wszystkie okręgi swych terytorjów ciała samorządu zawodowego i gospodarczego zwane „Izbami“. Mamy więc Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rolnicze, Izby Adwokackie, Izby Lekarskie i inne a również i Izby Rzemieślnicze. Zadaniem Izb jest załatwiać samodzielnie sprawy wewnętrzne danego zawodu, wydawać opinję w sprawach projektowanych ustaw gospodarczych i socjalnych. Pozatem Izbom Rzemieślniczym podlega opieka nad tężyzną i zdrowiem moralnem Rzemiosła, nadzór nad egzaminami czeladniczymi i mistrzowskiemi, rozstrzyganie sporów wynikłych w sprawach zawodowych, pilnowanie teoretycznego wykształcenia uczni rzemieślniczych, organizowanie wykładów i kursów fachowych i handlowych dla sfer rzemieślniczych, jednym słowem Izby Rzemieślnicze winny stać na straży interesów i życia publicznego rzemiosła.

Jak wynika z powyższego bardzo pobieżnego zarysu celów i zadań Izb Rzemieślniczych, ciała te posiadają pierwszorzędną wagę dla rozwoju rzemiosła. Władze Izb Rzemieślniczych wybierane są przez ogół samodzielnych rzemieślników zorganizowanych w cechach. Prosty ztąd wniosek, że takie będziemy

Kilka słów o zagranicznych keksach.

Jak nam pisał ,,Kurjer Poznański" z dnia 24 grudnia ubiegłego roku, kupców poznańskich odwiedzał ostatnio mieszkający w Weimarze niemiec niejaki p. Schmit. Jest on generalnym zastępcą na Polskę (Niemiec z Weimaru!) firmy francusko-żydowskiej ,,Biskuits Pernet".

Owemu Niemcowi udało się sprzedać za jednorazowym pobytem u nas aż cały wagon keksów; przesyłka została odebraną, towar rozebrali poszczególni kupcy.

Pomimo ustawicznych nawoływań prasy i przez tutejsze radjo do popierania przemysłu krajowego — stało się niestety, inaczej. Nawoływania nie odniosły pożądanego skutku, stały się rzuceniem grochu o ścianę — słowem przeszły bez echa.

Tak więc, gdy odnośni kupcy bez najmniejszego powodu poczynili zakupy w firmie obcej, to ta ostatnia zignorowała z swej strony kupiectwo polskie do tego nawet stopnia, że swe przedstawicielstwo na Polskę powierzyła zamieszkałemu w Niemczech pośrednikowi Niemcowi! Rachunki wysyłane odnośnym kupcom Polakom w Poznaniu wystawione są oczywiście w języku niemieckim i francuskim. Oj tak, nie będą nas szanowali obcy, jeśli sami siebie nie uszanujemy.

Naturalnie w tym przykrym wypadku leży wina na naszych fabrykantach, że mało się starają o zbyt rodzimego towaru, oszczędzając na wydatki reklamowe. Prawda, że zbyt keksów firmy Huntlej i Palmer jest kolosalny, ponieważ na całej kuli ziemskiej napotyka się ich towar. Na krańcu puszczy, w lasach dziewiczych, w dżunglach wszędzie gdziekolwiek napotkasz handelek, dostaniesz keksy, obok soli nafty i papierosów.

Polska fabrykuje już obecnie rozmaite i wyśmienite keksy i biszkopty. Polski eksport jest jeszcze za młody, ażeby mógł zagranicy dorównać, lub biszkoptom angielskim czoło stawić, jednak mimo wszystko, może swój zbyt zawsze powiększyć przy pomocy zwyczajnego a dobrze rentującego się środka.

Niektórzy zacofani kupcy szczędzą na reklamie, a stare przysłowie powiada że: ,,mądry Polak po szkodzie". Otóż zwykły ten środek do reklamowania biszkoptów, przypomnę wam Koledzy, bo z pewnością o jego dobrych skutkach zapomnieliście zupełnie.

A zatem robi się to w ten sposób: ,,naklejoną kartę z prawdziwymi keksami, z firmą i ceną ich wywiesić w każdym interesie w oknie wystawnem oraz przed stołem w handlach cukrów i tow. kolonjalnych".

Każdy z naszych fabrykantów musi reklamować swój wyrób i starać się rozpowszechniać dobry towar, który sobie sam drogę utoruje zagranicę i uzyska sławę jak inne firmy światowe, a wówczas nie będzie zagranica rynek polski zapełniała całymi wagonami. Mamy bowiem w kraju zbyt surowców, które ślemy zagranicę, ażeby potem biszkopty tamże wyrabiać i do Polski przysyłać. W tem sednie leży nasza tylko wina.

Karty z wzorami firm angielskich wszędzie rozsyłają. Nawet w maleńkich sklepach można je zauważyć. Wzory takich kart widziałem zagranicą wiszące nawet przed domami. Jeśli który z kupujących zobaczy na karcie nalepione gatunki, wówczas wchodzi do handlu i żąda wybrany gatunek, w innym razie nie można wiedzieć co sobie klient życzy, ponieważ przez kilkaletnie używanie keksów, mogą specjalne ich gatunki rozpoznać dopiero sami konsumenci.

Przy tak wielu gatunkach jak: słodkich, półsłodkich, bez cukru, napełnianych itd. klient sam nie wie, jakie by sobie mógł wybrać. Jeżeli zobaczy nalepione wzory, zawsze sobie coś wybierze z tego, a zobaczywszy formę, wielkość i opis smaku, natenczas będzie wiedział co ma zakupić.

Nazwy gatunków powinny być łatwe do spamiętania. Rozmawiałem z kilkoma kupcami w Polsce

---

mieli Izby Rzemieślnicze, jakie sobie sami wybierzemy, a w dalszej konsekwencji od umiejętności bronienia interesów rzemiosła, przez Izby zależeć będzie dobrobyt i rozwój stanu rzemieślniczego w Polsce i uwzględnienie naszych słusznych praw i postulatów u centralnych władz państwowych.

Izby rzemieślnicze mają jako ciała samorządowe prowadzić rzemiosło do uświadomiania obywatelskiego i wzbudzać w rzemieślniku poczucie, że jest obywatelem pełnowartościowym, który sam o swoim losie chce i może radzić a nietylko słuchać i wykonywać to, co inni o nim postanowią.

Przy wyborach do Izb Rzemieślniczych, leżą więc przyszłe losy i koleje nasze w życiu społeczno-państwowym w naszych rękach i od naszej świadomości stanowej zależy, komu ster tych losów oddać chcemy.

Nasi rzecznicy w Izbach Rzemieślniczych powinni więc być ludźmi o szerokim poglądzie na świat i ludzi, powinni się szybko orjentować i umieć odróżnić rzeczy zasadnicze od pobocznych, posiadać pewien poziom wykształcenia ogólnego, aby im w walce nie zabrakło środków pomocniczych, jakiemi są wymowa i znajomość spraw poza zawodem stojących, a przedewszystkiem powinni ci nasi zastępcy być zamiłowanymi rzemieślnikami, którzy przez nabyte doświadczenie fachowe zawód swój i stan pokochali.

Szukajmy ich wśród nas a napewno znajdziemy a znalazłszy powierzmy im z ufnością nasze sprawy i bolączki zawodowe.

Jeżeli nasza demokratyczna polska konstytucja dała nam możność i na polu gospodarczym stanowienia o sobie, wykorzystujmy tą możliwość, aby byt nasz poprawić i pilnie interesujmy się wyborami do Izb Rzemieślniczych.

Y. X.

w sprawie keksów, którzy oświadczyli mi, że fabryki polskie nie starają się o zbyt swych biszkoptów.

Jeden z większych odbiorców powiedział mi otwarcie, że gdy zażądał w pewnej polskiej fabryce przy większym odbiorze biszkoptów kart reklamowych z nalepionymi lub wymalowanymi keksami w naturalnym kolorze i wielkości oraz ich jakości — firma owa odpisała mu, że nie posiada żadnych wzorów, albowiem towar ten jest już tak dobrze znany, że sam mówi za siebie.

Druga firma odpisała krótko: „Wzorów żadnych nie wysyłamy".

Otóż właśnie ci panowie kupcy bardzo grzecznie podziękowali polskim firmom i zwrócili się do firm zagranicznych, z których otrzymali żądane reklamy, a „Huntley" i „Biskuits Pernet" osiągnęli w rezultacie to, co chcieli, napełniwszy swe kieszenie polskiemi pieniędzmi. Rezultat z tego był taki, że oszczędziwszy kilkadziesiąt złotych na reklamie, stracili przez swą lekkomyślność kilka tysięcy złotych.

Dziwnym objawem w Polsce jest to, że tak mało dbamy o siebie, a wygląda to tak, jakby nam na nic nie starczyło. Naturalnie wtenczas słyszy się tu i ówdzie ze strony kolegów, że interesy marnie idą i narzekają na Polskę, że temu winna.

Tak zwane karty reklamowe, czyli polecające powinny być wielkości obrazów pod szkłem w ramkach. Pięknie się przedstawia obraz 75 ctm wysoki i 40 ctm szeroki, wszystkie gatunki fabrykowane powinny być w naturze naklejone, pod każdym biszkoptem, nazwa gatunku. Miejscami będą biszkopty papierowe naklejane w naturalnej wielkości i kolorze. Jestto poniekąd stała reklama, która się kilka lat utrzyma a wydatek tylko jednorazowy.

Bez tego środka keksy polskie nie wydostaną się tak łatwo na szeroki świat jak angielskie i inne. Ameryka i Francja podjęły już tę angielską metodę i przekonały się, że ich reklama dobrze się opłaca i robi pożądany skutek.

Z powyższych wywodów zalecam usilnie, ażeby wymienionym tematem zainteresowały się więcej nasze polskie fabryki z tej branży, w przeciwnym razie konkurencja obca z wycięży. Niech tedy pozostaną w pamięci moje słowa przestrogi na czasie skreślone w powyższym artykule Kolegom po fachu.

Władysław Gryczyński.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski.

(Sprawozdanie własne).

W sali posiedzeń Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 22, odbył się dnia 15 marca br. Zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej, mimo olbrzymich prac przygotowawczych i nadmiernych wysiłków — nie zapomniała o naszem rodzimem rzemiośle i aby godnie spełnić wzięte na się ciężkie zadanie — zaprosiła na ten Zjazd reprezentacje ciał rzemieślniczych celem powzięcia uchwał w sprawie organizacji udziału rzemiosła, w mającej się odbyć wystawie 1929 roku.

Na 62 uwiadomień przybyło 36 przedstawicieli, reprezentujący bądź to Izby Rzemieślnicze z Poznania, Bydgoszczy i Grudziądza, bądź poszczególne cechy z całej Polski oraz Centralne Tow. Rzemieślnicze w Warszawie, które na mocy najnowszego rozporządzenia Min. Przemysłu reprezentuje w sobie Izbę Rzemieślniczą.

Przed rozpoczęciem obrad zaproszono obecnych do sal biurowych na I piętrze, gdzie praca w wygotowaniu planów wre w całej pełni i aby zaznajomić delegatów o całej sytuacji — przystąpiono do poszczególnych pokazów i objaśnień, których udzielił wytrawny i niewyczerpany pracą p. inż. Mueller.

Porządek obrad był następujący:

1. Omówienie udziału rzemiosła w Wystawie, przewidzianego w programie P. W. K. jako grupa XXVIII A.
2. Określenie stosunku przemysłu ludowego do rzemiosła.
3. Ustalenie klasyfikacji rzemiosła.
4. Wybór Zarządu grupy.

Na wstępie obrad wita serdecznie imieniem Dyrekcji Powszechnej Wystawy dr. Piechocki wszystkich delegatów, a zwłaszcza tych, którzy z dalszych stron kraju na ten Zjazd przybyli.

W dłuższym referacie zaznajamia zebranych z zadaniem Wystawy Krajowej, która ma być przedstawieniem całokształtu dorobku kulturalnego i gospodarczego pierwszego dziesięciolecia naszego odrodzonego bytu państwowego, ma być w końcu dowodem tego, że Polska tworzy kulturalnie, gospodarczo i politycznie jedną nierozerwalną całość. Musi zatem Wystawa Krajowa wypaść jak najokazalej, gdyż tego wymaga nasz honor narodowy. Zapraszając rzemiosło Polskie z całego kraju do współpracy, pokłada nadzieję, że obecni delegaci przyłożą ręki do rozpoczętego dzieła, by to rzemiosło polskie reprezentowane w Powszechnej Wystawie Krajowej chlubnie się zapisało w oczach całego świata i było zaszczytnem początkiem nowej karty dziejowej odrodzonej Polski (Oklaski).

W dyskusji nad referatem dra Piechockiego, w której zabierali głos pp.: Juszczak syndyk Izby Rzemieśl. w Poznaniu, Bischof, syndyk Izby Rzemieśl. w Grudziądzu, Syler, imieniem Cechów Rzemieśl. poseł Miklaszewski z Poznania, Piekarski imieniem Centr. Tow. Rzemieśl. w Warszawie, Łopiński, imieniem Chrześc. Rzemieśl. w Warszawie, b. poseł Krajna, Cieśliński, imieniem Związku Fryzjerskiego oraz dr. Winiarski — domagali się niemal wszyscy mówcy wybrania osobnej Komisji, któraby zbadała niektóre rażące niedomagania i w przeciągu 2 miesięcy wszelkie postulaty rzemiosła Dyrekcji Wystawy przedstawiła.

Jak z powyższego krótkiego naszego sprawozdania widzimy — można już wyczuć — wielkie zainteresowanie się a zwłaszcza naszych Izb Rzemieślniczych, które rozciągną wielką akcję propagandową, aby rzemiosło nasze na tej Wystawie reprezentowane było jak najokazalej, aby rzeczywiście stanęło na wielkim poziomie swojego zadania. (—)

WSKAZÓWKI I RADY

Rąbanie lodu.

Chcąc kawał lodu oszczędnie i bez stuku porąbać, kładzie się go na ścierce, do lodu przykłada grubą igłę albo długi cienki ćwioczek i po igle lub ćwioczku uderza młotkiem. W okamgnieniu lód się rozlatuje na kawałeczki. Tym sposobem można w krótkim czasie porąbać na kawałeczki wielką bryłę lodu.

Mycie używanych beczek.

Stosownie do wielkości beczki wsypuje się 1/2 kg (funt) — 1 kg (2 funty) wapna nie gaszonego, wlewa wodę do beczki, która do 3/4 swej objętości jest napełniona wodą, miesza, a gdy wapno się rozpuści, beczkę szczelnie zaszpontowuje i tacza ją 15—30 minut po ziemi. Wapno wchłania wszelkie nieczystości i niemiłe zapachy. W ten sposób można oczyścić i beczkę z nafty. Po upływie 24 godzin należy wapno wylać a beczkę bardzo starannie wypłukać kilka razy czystą wodą.

Beczkę z wina (po spuszczeniu wina do flaszek) płucze się zaraz zimną wodą, po wylaniu zimnej kipiącą wodą, poczem znowu zimną wodą, i wywraca ją, by woda ściekła. Gdy woda ścieknie, desinfekcjonuje się beczkę kawałkiem siarki zawieszonej w beczce na drucie; beczkę po zapaleniu w niej siarki szpontuje się i stawia w piwnicy. Kilka dni przed użyciem beczki trzeba ją znowu starannie wypłukać kilka razy zimną wodą.

Lakierowanie podłogi.

Do jednego litra (kwarty) spirytusu dać 1/2 kg. (1 funt) jasnego szelaku, flaszkę zakorkować i postawić na 48 godzin w ciepłem miejscu; po upływie tego czasu można go używać. Smarować podłogę pędzlem równo i cienko wzdłuż deski, a gdyby pędzel puszczał włos, to smarować podłogę szmatką płócienną.

Widoki rozwoju przemysłu czekoladowego.

Fabrykacja czekolady w Polsce rozwinęła się w ostatnich latach ogromnie. Obecny stan fabryk czekoladowych w kraju nie może być żadną miarą porównany ze stanem przedwojennym. W tej dziedzinie poczyniliśmy poważne postępy. Przed wojną przeważną część konsumowanej przez nas czekolady i słodyczy importowano z zagranicy. Niewielka ilość fabryk, istniejących wówczas w kraju, produkowały te artykuły dla użytku jedynie swych detalicznych składów.

Wszystkie prawie przedsiębiorstwa hurtowne zarówno jak i kolonjalne składy posiadały na sprzedaż czekoladę zagraniczną. W owym okresie znajdował się nasz przemysł czekoladowy na bardzo niskim poziomie, z powodu czego używano prawie wyłącznie czekolady zagranicznej.

Obecnie osiągnął przemysł ten wysoki stopień rozwoju. Tak samo więc jak dawniej podnoszono wartość zagranicznej czekolady, obecnie wychwalana jest w tym samym stopniu czekolada krajowa, a nawet Rzym Londyn i inne ośrodki wszechświatowego handlu uznają, że czekolada polska jest jedną z najlepszych zarówno pod względem jakości, jak i sposobu wykonania.

Przemysł czekoladowy wyrósł obecnie w Polsce do wielkich rozmiarów. Znacznie większa ilość pracowników jest zatrudniona w tej gałęzi przemysłu. Lecz przy wielkiem powodzeniu polskiej czekolady należy się spodziewać, że przemysł ten rozwinie się jeszcze bardziej i stanie się czynnikiem nader poważnym w naszem życiu gospodarczem Jako przykład może nam posłużyć wielki przemysł czekoladowy zagranicą: czekoladowa fabryka Reichharda w Hamburgu zatrudnia około 7000 pracowników, fabryka Hildebrand w Berlinie około 3000 pracowników, angielska firma „Lyons" wybudowała w ostatnim czasie fabrykę kosztem 75.000 funtów szterlingów.

Jak więc widzimy, jest czekolada bardzo popularnym artykułem w handlu. U nas staje się ona obecnie artykułem codziennej potrzeby, tak iż przy pewnej opiece władz rządowych może gałąź ta wyrosnąć do rozmiarów wielkiego przemysłu. Gdyby rząd zgodził się na zwrost opłaty celnej od artykułów surowych i opłaty akcyzowej od cukru, które to artykuły są używane do wytwarzania czekolady, stałaby się polska czekolada przedmiotem wielkiego wywozu. Czekolada krajowa mogłaby w tym wypadku konkurować z zagranicą zarówno pod względem jakości jak i ceny.

Bilans płatniczy polski mógłby na tem bardzo wiele skorzystać, a większa ilość pracowników mogłaby znaleźć zatrudnienie.

Polska czekolada może znaleźć rynki zbytu na dalekim i bliskim Wschodzie, w krajach skandynawskich, a nawet i w części krajów zachodnio-europejskich.

Wielkie ma znaczenie również dla rozwoju tej gałęzi przemysłu kredyt rządowy. Krajowe wielkie fabryki czekolady mają możność i odczuwają potrzebę powiększenia swoich przedsiębiorstw. Muszą wznosić nowe budynki fabryczne, a do tego potrzebny jest tani kredyt. Gdyby tylko władze rządowe pośpieszyły z wydatną pomocą fabrykacji czekolady, a moglibyśmy wkrótce mieć nową gałąź przemysłu podług wzorów zachodnio europejskich.

Nowi pomocnicy cukierniczy.

W dniu 8. bm. odbywał się w Poznaniu egzamin na pomocników cukierniczych któremu poddało się 6 terminatorów.

Egzamin zdali wszyscy kandydaci i uzyskali tem samem tytuł pomocników, a mianowicie: Białowicz Edward (terminował w cukierni „Polonia" w Poznaniu).

Botkiewicz Stanisław i Lauter Stefan (terminowali w cukierni „Warszawianka" w Poznaniu.

Szuwalski Jan (terminował u p. Wawrzyniaka w Poznaniu).

Bajon Albin i Kern Helmut z Wolsztyna.

Komisję egzaminacyjną stanowili pp. Dobski jako przewodniczący Wawrzyniak jako ławnik mistrz i Jakś jako ławnik pomocnik.

Wyniki egzaminu były naogół dobre.

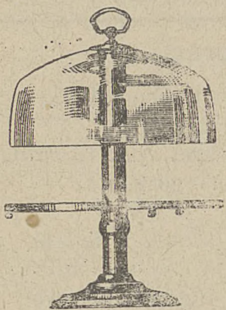
Projekt dekretu o sądach pracy.

Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiającego na całym obszarze państwa sądy pracy. Sądy te będą rozpatrywały spory pomiędzy pracownikami i pracodawcami, ponadto zaś sprawy karne o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Narazie ustawa nie obejmuje sporów pracy w rolnictwie Ministrowie pracy i sprawiedliwości będą jednak upoważnieni do rozszerzenia kompetencji tych sądów. Ze względu na wartość spraw, będącyco przemiotem sporów, kompetencja tych sądów jest ograniczona do 5.000 zł. Ławnicy powoływani będą z kandydatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe pracowników i pracodawców. W sprawach o wartości do 200 zł wyroki nie ulegają apelacji. W drugiej instancji rozpatruje sprawy cywilne, wpływające z sądów pracy, sąd okręgowy z wydziałem ławników wymienionych wyżej organizacyj tak pracobiorców jak i pracodawców. W sprawach karnych ma orzekać sędzia jednostkowy bez udziału ławników.

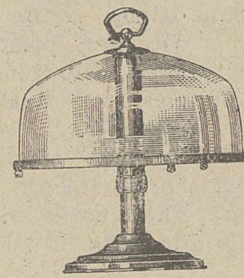
SPRAWY PODATKOWE

Zwolnieni od podatku obrotowego.

Od płacenia podatku obrotowego uwolnieni są rzemieślnicy, którzy pracują sami lub najwyżej z jedną siłą pomocniczą i to bez względu czy to jest uczeń, czeladnik krewny czy też obcy. Na wypadek otrzymania nakazu płatniczego lub zagrożenia egzekucją, należy powołać się na obowiązujący dotychczas okólnik Ministerstwa Skarbu, wysłany do wszystkich Izb Skarbowych Nr 176 z dnia 27 września 1926 roku L. D. P. O. 12288/II, wyjaśniający punkt 5 art. 8 ust. o państwo-



NOWOŚĆ!



„ES-ER"

Higjeniczny postument do ciast z automatycznie zamykającym się kloszem, odpowiadający w zupełności przepisom władzy.

Prawn. ochr. P. 22213.

OPIS:

Idealny ten, a tak prosty aparat składa się z postumentu, talerza ruchomego i klosza automatycznie działającego.

SPOSÓB UŻYCIA:

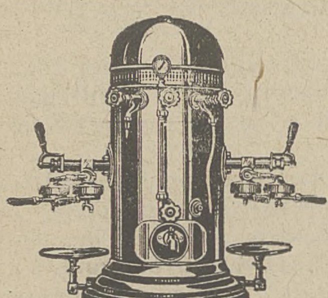
Talerz obraca się w około osi postumentu w celu wyszukania ciastka. Następnie unosi się klosz w górę, w której to pozycji pozostaje ca. 10 sekund W czasie tym bierze się wybrany towar. Po upływie tego czasu klosz sam własnym ciężarem opuszcza się wolno na talerz.

BEZ KONKURENCJI! **BEZ KONKURENCJI!**

ZALETY: 1. Estetyczny wygląd. 2. Precyzyjne wykonanie. 3. Niezawodny w działaniu. 4. Nadzwyczaj trwały. 5. Praktyczny w użyciu. 6. Przystępny w cenie.

„AGOL" WŁAŚCICIEL STEFAN LOGA POZNAŃ

GÓRNA WILDA 59 Cennik wysyła się odwrotnie na żądanie. **TELEFON 38-23**



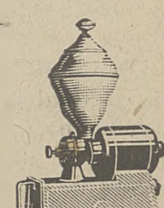
EXPRESSO

APARATY (Samowary)

do parzenia kawy, herbaty, grzania i gotowania mleka jaj i t. d.

— Ostrzega się przed naśladownictwami. —

MŁYNKI patent. mielące kamieniami samoostrzącemi do mielenia kawy, korzeni, chemikałów etc.



S. CZACHOWSKI

Poznań. ul. Wielka 13. Skład żelaza i narzędzi rzemieślniczych **Tel. 1943**

PROSIMY **odnowić prenumeratę na drugi kwartał 1928 r.**

Blankiet P. K. O. załączamy



wym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1525 roku. (Dz. Ust. 79 r. 1925.)

Wyżej wspomniane zwolnienie od podatku obrotowego nie odnosi się do rzemiosł, wykonywanych fabrycznie, a więc przy pomocy silników mechanicznych. Ponieważ bardzo wielu rzemieślników otrzymuje w ostatnim czasie niesłuszne nakazy płatnicze, przeto komunikujemy, że najpierw należy uwiadomić odnośny Urząd o istnieniu wyżej wymienionych przepisów i w sprzeciwie zbyteczne są znaczki stemplowe, a w razie otrzymania powtórnego nakazu najpraktyczniej jest skierować sprawę do adwokata na koszt rządu.

Kary za zwłokę w niepłaceniu składek ubezpieczeniowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu w jednym z poprzednich swoich komunikatów doniosła o złożonym przez nią w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej memorjale, w którym domaga się zrównania kar na zwłokę w niepłaceniu składek ubezpieczoniowych z karami przewidzianemi w ustawodawstwie podatkowem. Jak wiadomo, kary za zwłokę ubezpieczeniową wynoszą 60 procent w stosunku rocznym, podczas gdy większość kar za zwłokę w niepłaceniu podatków wynosi 24 procent w stosunku rocznym.

W odpowiedzi na wymieniony powyżej memorjał Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej doniosło Izbie, że odnośny projekt rozporządzenia już opracowało i wniosło na Radę Ministrów.

Wpłacanie podatków na P. K. O.

Płatnikom podatków przekazującym należności podatkowe za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności zwraca się uwagę na to, że P. K. O. pobiera od opłat w obrocie czekowym następujące opłaty manipulacyjne i pocztowe:

do	49.95 zł.	0.05 zł.
„	99.90 „	0.10 „
„	499 80 „	0.20 „
„	999.50 „	0.50 „
„	4999,— „	1.00 „
ponad	4999.— „	za każde rozpoczęte dalsze 1.000 zł, — 0.25 zł.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Znaczenia Targów Poznańskich również dla przemysłu cukierniczego nie potrzebujemy specjaluie podkreślać. Zaznaczyć tylko chcemy, że według informacji zaciągniętych w Dyrekcji Targów, udział firm wystawiających krajowe i zagraniczne maszyny i aparaty pomocnicze dla cukierń, kawiarń i fabryk przetworów czekoladowych będzie okazały.

Zwracamy już dziś na to uwagę Szan. PP. Kolegów zachęcając do zwiedzenia Targów i zarezerwowania swych zakupów na ten czas, kiedy po obejrzeniu najpraktyczniejszych i najtańszych rzeczy, wybór będzie najtrafniejszy.

PRZEPISY I RECEPTY

Lody na gorąco.

Zdawałoby się, rzecz wprost niemożliwa. A jednak jest ona najzupełniej prawdziwą.

Cała sztuka, żeby znać sekret, jak to zrobić.

Chodzi o podanie lodów na gorąco.

Otóż robi się je tak:

Trzeba mieć w puszce, w kuble z lodem, gotowe lody. Półmisek wyłożyć serwetą, na nią ułożyć biszkopciki zwyczajne, formując okrągłą podstawę.

Na puszkę lodów wziąć cztery białka, które trzeba albo ubić jak na marengi z cukrem lub ubite sparzyć gorącym, bardzo gęstym syropem, biorąc na to ćwierć funta cukru, wymieszać następnie pianę zaparzoną i bardzo szybko położywszy lody na półmisku — podlać je pianą.

W tej chwili wstawić lody na górną kondygnację piecyka, tak, aby tylko zgóry ciepło wzięły. Po trzech minutach marenga się zrumieni. Polać wtedy lody arakiem, zapalić i podać na stół.

Na szybkiem działaniu polega całe udanie się leguminy.

Mleko ryżowe, waniljowe lub czekoladowe.

Inną leguminą, bardzo smaczną, jest mleko ryżowe.

Ćwierć funta ryżu utłuc na mąkę i przesiać przez sitko, ćwierć funta migdałów słodkich i łut gorzkich oparzyć, obrać ze skórki i także utłuc w moździerzu.

Do tej ryżowej mąki i migdałów dosypać pół funta miałkiego cukru i wymieszać dobrze, pół kwarty mleka niezbieranego zagotować w rondlu, i gdy się gotuje, sypać powoli, ciągle na ogniu mieszając.

Przygotowaną masę gotować, aż zgęstnieje, a gdy przy mieszaniu odstaje już od rondla, włożyć w formę, wysmarowaną oliwą, lub na salaterkę głęboką tak, aby można ją dobrze na półmisek wyrzucić. Zanieść wreszcie do piwnicy do zastudzenia, a podając, oblać sokiem malinowym, albo sosem śmietankowym.

Zamiast ryżu, można wziąć ćwierć funta kaszki pszennej, manną zwanej, nie tłuc wcale, a mleczko będzie również dobre.

Jeszcze lepszem wydaje się być mleczko waniljowe albo czekoladowe.

Trzeba mianowicie pół kwarty słodkiej śmietany przegotować z pół laską wanilji i wystudzić pod pokrywką. Pół funta cukru — pudru rozbić z 6 jajami całemi i 6 żółtkami.

Gdy będą dobrze ubite, wymieszać ze śmietanką, bijąc jeszcze razem, wlać następnie w formę, lekko wysmarowaną masłem (pożądane jest, aby było młode) i zagotować na parze na niezbyt silnym ogniu.

Gdy znać, że zgęstniało, wynieść natychmiast do piwnicy lub postawić na lodzie, a podając na półmisku, ubrać konfiturami i biszkopcikami.

Na mleczko czekoladowe rozpuścić pół funta czarnej czekolady w pół kwaterce śmietanki, następnie ubijać jaja, sypiąc tylko ćwierć funta cukru, gdyż czekolada słodka, rozbić to dobrze ze śmietanką, postępując jak z mleczkiem waniljowem.

O stanie gospodarczym Polski

Warto od czasu do czasu zapoznać się z naszym stanem gospodarczym. W ten sposób bowiem można wyrobić sobie przybliżone choćby pojęcie o tem jaką siłę przedstawiamy i co się u nas dzieje, Liczby, które będziemy podawali są wzięte z ,,Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego i dają mniej więcej obraz naszych stosunków ekonomicznych i zachodzących w nich zmian. Niestety nie mamy tam zupełnie danych. dotyczących polskiego rzemiosła. Nie mniej jednak to, co znajdujemy tam zasługuje na uwagę.

W dziale produkcji wyszczególnione są tam tylko węgiel żelazo, stal i cynk. Cynk, jak wiadomo, jest jednym z rzadkich metali, który poza Polską znajduje się w niewielu państwach, to też produkcja cynku wzrasta u nas i każdy miesiąc przynosi jej zwiększenie. Ze stalą jest trochę gorzej, bowiem gdy w styczniu ubiegłego roku produkcja miesięczna wynosiła 98 500 tonn (tonna 1000 kilogramów). to w grudniu — tylko 95.000 tonn. Wzrosła natomiast wytwórczość surówki żelaznej z 42.000 na 57.000 tonn Wydobycie węgla w grudniu w porównaniu ze styczniem było mniejsze o 252 tysiące tonn i wynosiło 3.446 000 tonn.

Gdy spojrzymy na zatrudnienie oraz na liczbę bezrobotnych ujrzymy, że gdy w początku roku ubiegłego liczba bezrobotnych wynosiła 191 000 i wzrastała do marca a potem zaczęła maleć aż w listopadzie spadła do 115.000, to od listopada rozpoczyna się dosyć raptowny wzrost liczby ludzi nie posiadających zajęcia, który dosięga w dniu 1 stycznia 165.000. a w dniu 4 lutego wynosi 181.454 osoby poszukujące pracy. Należy dodać. że objęci tą liczbą są tylko ci, którzy zajestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, a ilu bezrobotnych nie zwraca się w zupełności do tych urzędów.

A teraz przejdziemy do cen. Nie będziemy wdawali się w szczegóły. zaznaczamy tylko, że według obliczeń urzędu statystycznego ceny w Polsce od stycznia do grudnia wzrosły w tym stosunku. że jeśli za coś w styczniu płaciliśmy 112.8 złotego, to w grudniu musieliśmy zapłacić 120 złotych co daje przeszło 6 prc. wzrostu drożyzny.

O polskim handlu zagranicznym tylko podkreślić możemy stałą przewyżkę przywozu nad wywozem, która w styczniu bieżącego roku wyrażała się sumą przeszło 52 miljonów złotych. W tej sumie sporą pozycję zajmują także towary sprowadzone z zagranicy, które konkurują z wyrobami polskich rzemieślników.

Stosunkowo najpomyślniej przedstawia się nasza sytuacja pieniężna. W styczniu 1927 r. obieg pieniężny wynosił 995 miljonów złotych z czego 588 miljonów stanowiły banknoty, a 407 miljonów bilon i bilety zdawkowe W grudniu zaś było w obiegu pieniędzy za 1,289 milionów, w czem 1.093 miljony banknotów a 285 bilonu.

W Banku Polskim w styczniu ubiegłego roku posiadaliśmy złota za 237 miljonów, a w grudniu — za 517 miljonów, obcych walut było w styczniu w Banku Polskim za 322 miljony, gdy w grudniu za 894 miljony złotych. Wzrosła też suma kredytów udzielanych przez Bank Polski z 319 miljonów do 456 miljonów. Należy zaznaczyć, że tu dużą rolę odegrała pożyczka amerykańska, która powiększyła zasoby Banku i pozwoliła mu na szersze udzielanie kredytów. Rzemieślnicy z tych kredytów bezpośrednio nie korzystają, pieniądze te dochodzą do nich za pośrednictwem różnych instytucyj finansowych. W związku z tem wzrosło też dyskonto w bankach akcyjnych ze 158 miljonów na 284 miljony.

Pocieszającym objawem jest wzrost wkładów i oszczędności. Wkłady w bankach na początku roku ubiegłego wynosiły 218 miljonów, w grudniu zaś 351 miljonów złotych, wkłady w spółdzielniach wzrosły z 13 miljonów na 23 miljony, a w kasach oszczędności z 67 miljonów na 137 miljonów złotych.

Ogólnie biorąc można więc powiedzieć, że sytuacja w Polsce, poza położeniem pieniężnem, nie uległa w ciągu roku ubiegłego poprawie. W przemyśle, handlu i rzemiośle nie można dostrzec oznak specjalnego polepszenia. Musimy jeszcze włożyć wiele trudu, aby usunąć dotychczosowe braki w naszej wytwórczości, musimy podnieść wydajność naszych warsztatów pracy, jeżeli chcemy utrzymać się zwycięsko na fali życia I tu musi przyjść rzemieślnikowi z pomocą państwo i dać mu takie warunki pracy i rozwoju. aby mógł on okrzepnąć gospodarczo i przystosować się do współczesnych warunków bytu.



Do cukierników.

Żwawo, żwawo do pracy, hej koledzy młodzi!
Goni chwila za chwilą, czas szybko uchodzi;
A kto wiernie dopełnia powinności swojej
Wesół czeka wieczora, biedy się nie boi.

W. G.

OD REDAKCJI

Wskutek niedopatrzenia nie umieściliśmy przy artykule p. t. „Kto powinien stać na czele cechu i jak nim należy kierować", umieszczonym w n-rze 2 P. C. autora ani źródła. Niniejszem więc prostujemy, że autorem tegoż artykułu jest p. Kazimierz Krajna.

Z RYNKÓW

Masło

Sytuacja na rynkach zagranicznych niejasna. W Niemczech notowania pozostały bez zmian; spodziewano się stagnacji ewtl. zniżki cen Dowodem tego było zmniejszenie zamówień i wynajdywanie wad w towarze. W Niemczech, gdy zanosi się na zwyżkę, każdy towar jest dobry, gdy zaś tendencja słabnie, wnet w tym samym towarze znajdują hurtownicy niemieccy wady w jakości, manco na wadze itp.

Niewyraźną sytuację na rynkach niemieckich komplikuje dość poważnie zwyżka ceny masła na giełdach londyńskiej. Również co do wartości masłu polskiemu, masło estońskie notowano: 176 szyl za solone 186 szyl. za niesolone

Na rynkach krajowych w Warszawie i w Katowicach obniżono ceny detaliczne o 40 gr za kg, aczkolwiek wskutek trwających mrozów produkcja mleka nie zwiększa się. Ceny mleka bez zmian W Warszawie w detalu: mleko pełne 44 gr za litr, mleko odtłuszczone 30 gr za litr.

Jaja.

Fala powrotna mrozów spowodowała w handlu jajczarskim zamieszanie. Po obfitej podaży, wywołanej wzmożoną produkcją, sytuacja załamała się tak, iż ceny poczęły od paru dni podnosić się raptownie W stosunku do poprzedniego tygodnia skrzynia jaj podrożała o ca. 20—30 zł. Wielu hurtowników poniosło straty na przewozie, gdyż jaja gorzej opakowane pękają już przy temperaturze minus 5 stopni.

WESOŁY KĄCIK

Wytłómaczył się.

— Klient: — Kiedy kupowałem ten zegarek, powiedział pan, że mi starczy na całe życie, a tymczasem już się zepsuł!

Zegarmistrz: — Tak, ale wtedy szanowny pan tak bardzo źle wyglądał.

Ścisła odpowiedź.

— Sądzia (do oskarżonego): — No gadaj, gdzie się zaczęła ta bitka?

Oskarżony: — A gdzie się miała zacząć? Na jego pysku.

Przesada.

— W kawiarni dwaj panowie rozmawiają:

— Wiesz, że będąc w Afryce, poznałem murzyna, który był tak czarny, że trzeba było zapalić lampę przy nim, aby go zobaczyć.

— To jeszcze nic; ale ja znałem tak chudego człowieka, że musiał dwa razy przynajmniej wejść do pokoju, aby go zobaczono.

Ostrożny.

— Rekruci rozbierają karabin i Jojne razem z nimi. Po chwili zwraca się do sierżanta:

— Panie sierżant, ja potrzebuję coś meldować.

— Cóż takiego!

— Melduję że w lufie karabinu jest dziura, co by potem na mnie nie było, że to ja zrobiłem!

Imieniny żebraka.

— Żebrak: — Czy nie ma pani dobrodziejka kawałka ciastka dla biednego człowieka, który od dwóch dni nie miał nic w ustach?

Pani: — A chleb to wam nie wystarczy?

Żebrak: — Na codzień, to tak, ale dzisiaj to są właśnie moje imieniny.

Obrazowe porównania.

— Jakże się sprawuje młody pomocnik?

— Jak rower.

— Co to znaczy?

— Ano bo rusza się dopiero wtedy, gdy na niego wsiadam i ciągle nim trzeba kierować.

Całe szczęście.

— Pewien jegomość szedł sobie w ciemną noc do domu, gdy nagle zbliżył się doń podejrzanie wyglądający obdartus, pytając, która godzina?

Niewiele myśląc wymierzył mu ów jegomość tęgi policzek i rzekł:

— Bije pierwsza.

Obdartus uciekł, mrucząc do siebie:

— Całe szczęście, żem go nie spytał o godzinę wcześniej.

DOSTARCZA

JERZY MIRSKI

FREDRY 4 POZNAN TEL. 14-48

Wszelkie maszyny dla fabrykacji czekolady, karmelków i cukierń, surowce jak ziarna i masło kakaowe, arachida, migdały, orzechy, wanilje, wanilinę, smaki owocowe, oraz farbki nietrujące, formy, staniol, aluminium, kapsułki, nóżki do chrabąszczy, papilotki, bombonierki. Dla cukierń i restauracji wszelkie platery, papiery pod torty serwetki na półmiski oraz do bombonier, szypczyki i widelczyki i inne artykuły

PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ, ŻE JESTEM NAJTAŃSZY



OKO KLIJENTA

to największy krytyk

Towar Twój musi wyglądać elegancko i zachęcająco — by klijent nabrał do niego zaufania

Nic tak nie uwydatnia zalet towaru jak szklana gablota.

Polecamy:

Własna fabryka luster i szlifiernia szkła

Wielkopolska Hurtownia Szkła S. A.

Telefon 55-59 POZNAŃ Półwiejska 9

TACKI TEKTUROWE z wytłaczaną firmą do ciast, pączków, faworków, owoców etc. wł. wytw

SŁOMKI grube białe do napojów w bibułkach z firmą.

DZBANKI i aparaty do grzania kawy na wodzie

KONSERWATORY i maszyny do lodów najsławniejszej firmy europejskiej, poleca

Dom Handlowy A. SWJLA, Warszawa, Marszałkowska 114

Telefon 42-71

Jedyna w Czechosłowacji specjalna fabryka

Form do czekolady

z oryginalnego plateru niklowego o wysokim połysku

JÓZ. SCHWARZER

FABRYKA FORM DO CZEKOLADY

Telefon 23732 **PRAHA-KARLIN** Telefon 23732

Dostawca wszystkich poważnych fabryk czekolady w Polsce

PROSZĘ ZAŻĄDAĆ CENNIKA

Baczność! RECEPTY Baczność!

z pierwszorzędnych fabryk światowej sławy, zagranicznych i krajowych.

Na fabrykację pierników toruńskich, noremberskich, makaroników na opłatkach, sucharków leczniczych na eksport, mąki odżywczej, wafli, keksów angielskich, miodu sztucznego na eksport, marmolad konsumowych na zaprawianie owoców, konserw w puszkach na wyrób **cukrów deserowych,** gumowych, szumowych, likworowych, drażetek, karmelków napełnianych, czekolady w tabliczkach, marcepanu, lukrecji i towaru odpustowo-jarmarcznego

poleca pp. Kolegom oraz fabrykom po niskich cenach były majster fabryczny. — Zgłoszenia do „Przegl. Cukiern."